

MISSION CATHOLIQUE POLONAISE EN SUISSE

Katolicka Misja Polska w Szwajcarii

BIULETYN PARAFIALNY

Mgr Jan FRANIA KATOLICKIEJ MISJI POLSKIEJ

12, ch. des Falaises

1723 MARLY / FR

Tél. 037 / 46 44 59

C.C.P. Fribourg 17-976-7

W SZWAJCARI

BULLETIN PAROISSIAL DE LA MISSION CATHOLIQUE

POLONAISE EN SUISSE

KS. KAZIMIERZ

SROCZYNSKI, AEMTLERSTR. 41, 8003 ZURYCH. TEL. 01 461 47 10

Nr.1. 260.

LUTY 1992

Program nabożeństw:

- 9.II.92. Bern, Kościół św. Mikołaja z Flue, Ostring, o godz. 10,15
 Marly, kaplica polska 18,
 Zuerich, Liebfrauenkirche, Weinbergstr. 34 11,45
 15. Zuerich, Liebfrauenkirche, Weinbergstr. 34 18,00
 16. Marly, kaplica polska 10,30
 Monthey, kościół parafialny 16,00
 Winterthur Toess, Naegelseestr. 46 11,15
 Lucerna, Sentikirche, Baselstr. 17,00
 Lugano. Istituto Elvetico 18,00
 23. St. Gallen, kaplica Serca Jezusowego w katedrze 10,45
 Wettingen, krypta kościoła św. Antoniego 18,00
 Neuchatel, kaplica Providence. Fbg de l Hopital 10,00
 Marly, kaplica polska 18,00
 1.III. Genewa, kościół św. Teresy Champel, av. Peschier 9,15
 Lozanne, Mont olivet 19 18,00
 Bazylea, Kościół francuski, Feierabendstr. 11,00
 Locarno. Sta Caterina 18,00
 29. II. Zuerich, Liebfrauenkirche, Weinbergstr. 34 18,00
 N.b. Msza św. w niedzielę 16 lutego w Marly zostanie odpra-
 wiona za śp. Annę Chylewską.

#

Polecamy pamięci w modlitwach zmarłych:

śp. Czesława Sychowicza - Fryburg

Teresę Gołuchowską - Genewa

Annę Chylewską - Bazylea

R. i. p.

Echo po kolonii letniej dla naszych dzieci
"Chciałbyń także podziękować za zorganizowanie przez Misję letnich kolonii dla dzieci, w których uczestniczyli również nasi synowie. Wrócili zachwyceni, mimo, że warunki lokalowe były raczej skromne. Ten, choć krótkotrwały kontakt z innymi polskimi dziećmi nie tylko wzmógł ich motywację do nauki języka polskiego ale również przekonał, że istnieje grupa dzieci, w której nikt nikogo nie szykanuje z powodu, że jest cudzoziemcem."Najfajniejsze było, że wszystkie dzieci były dla siebie bardzo miłe"- powiedział Mariusz po powrocie z kolonii. Dlatego popieram wszelkie podobne akcje organizowane w przyszłości....

/-/ K.K.

Sprawozdania z obchodów gwiazdkowych:

Roggwil: Pozwalamy sobie zdać krótką relację z naszego dorocznego opłatka w Roggwil.
 O godz. 16,00 w niedzielę 22 grudnia spotkaliśmy się na Mszy św. z ks. Korneliuszem. Patriotyczne i pouczające kazanie pozwoliło nam dostrzec szczególne i wprost- nie wahać się napisać- cudowne zbieżności obecnych wydarzeń politycznych w świecie z dostępnym planem Bożym. Byłoby chyba bardzo dobrze, żeby zawarte w tym kazaniu przemyslenia, ks. Korneliusza udostępnione zostały szerszej liczbie osób np. przez ukazanie się drukiem.
 Po Mszy św. celebrowaliśmy dzielenie się opłatkiem, składaliśmy sobie najlepsze życzenia w atmosferze prawdziwie rodzinnej. Doskonałe wypieki naszych Pań cieszyły się wielkim powodzeniem. Musimy dodać, że ku naszej radości przyjeżdżają do nas również Polacy, którzy nigdy w Fluechtlingzentrum Roggwil nie przebywali. Przykro natomiast, że byli "Roggwilczycy" trochę nie dopisują....
 Uczestnicy spotkania.

- Bazylea-----
- Bern-----
- Zurych-----
- Winterthur-----
- Genewa-----

WŚRÓD NĘDZARZY

Sto lat
Zgromadzenia Sióstr Albertynek
Posługujących Ubogim

Rok 1991 był wyjątkowy ze względu na zbiegające się w nim różne „...lecia”. Począwszy od 750-lecia bitwy pod Legnicą, poprzez 200-lecie Konstytucji Trzeciego Maja, 160-lecie wybuchu powstania listopadowego, aż po 50-lecie śmierci św. Maksymiliana Marii Kolbego, 40-lecie zgonu księcia Adama Stefana kardynała Sapiehy, 10 rocznicę zamachu na Papieża i wreszcie 75-lecie śmierci św. Brata Alberta Chmielowskiego.

W tym samym roku żeńskie zgromadzenie założone przez św. Brata Alberta obchodziło swoje stulecie.

Dnia 15 stycznia 1891 roku siedem pierwszych pomocnic opiekuna nędzarzy przywdziało szare, albertyńskie habitę w kaplicy pałacu biskupiego w Krakowie przy ul.

Franciszkańskiej nr 3, w obecności kardynała Albina Dunajewskiego.

Z tego „gorczycznego ziarnka” urosło duże drzewo, bo w dniu setnej rocznicy liczyło 671 członkiń, pracujących w 72 placówkach.

Warunki pracy pierwszych sióstr były okropne: nędza, bród i głód wołały o ratunek. Podziwu godne jest to, że do

tak surowego zgromadzenia zgłaszały się licznie nowe kandydatki, pochodzące nawet z zaboru pruskiego. Nie można zaprzeczyć, że wiele z nich zrażonych trudnościami odchodziło albo też zgromadzenie samo rezygnowało z nieodpowiednich jednostek. Na ich miejsce przychodziły inne, ofiarne dusze, tak że liczba albertynek stale wzrastała. Przykładowo: w pierwszym

dziesięcioleciu było ich już 39, w drugim — 93, w trzecim — 197, w czwartym — 293.

Pierwszymi pomocnicami św. Brata Alberta były Podlasianki: Anna z Parafiniuków Lubańska (1844-1913) i Maria Siliłowska (1863-1951), które — uchodząc przed represjami groźącymi unitom — w 1889 roku przybyły do Krakowa i od razu zaofiarowały swą pomoc Bratu Albertowi. One to, wraz z pięcioma innymi, przybyłymi z prześladowanego Podlasia stały się podwaliną, fundamentem zgromadzenia, zwanego wówczas oficjalnie „Siostry Tercyarki III-go Zakonu św. Franciszka Posługujące Ubogim”.

Największe zasługi w formowaniu nowego zgromadzenia położyła Siostra Bernardyna — Maria Jabłońska (1878-1940), która przyłączyła się do Brata Alberta w 1896 roku, a już w 1902 roku została przez Założyciela mianowana przełożoną generalną Zgromadzenia Sióstr i na tym stanowisku przetrwała aż do śmierci, która nastąpiła 23 września 1940 roku w Krakowie.

Siostra Bernardyna po zgonie Założyciela ułożyła *Konstytucję Zgromadzenia*, których Brat Albert nie napisał, jedynie pozostawił ustne wskazówki i przykład własnego życia; postarała się o zatwierdzenie zgromadzenia na prawie diecezjalnym, które otrzymała w 1926 r. Przez okres jej 38-letnich rządów zgromadzenie rozwinęło się bardzo, tak pod względem liczbowym jak i terytorialnym, obejmując swoją działalnością całą Polskę w jej przedwojennych granicach. Potrafiła też utrzymać karność zakonną w duchu świętego Założyciela.

Siostry obsługiwały przytuliska dla bezdomnych, zakłady dla staruszek, nieuleczalnie chorych i umysłowo upośledzonych, żłobki dla osieroconych dzieci i porzuconych niemowląt. Do obejmowania tych placówek siostry bywały zapraszane przez zarządy miast, które na utrzymanie tych domów dawały niewystarczające subwencje. Dlatego siostry były zmuszone

pomagać sobie pracą zarobkową, taką jak: uprawa roli, prowadzenie gospodarstwa domowego, życie, wyrób kilimów, trykotarstwo, koszykarstwo, wyplatanie krzesel i wreszcie — kwesta, najprzerkniejszy sposób latania budżetu domowego.

Z radością i dumą donosimy, że ostatni apel o pomoc dla Towarzysza św. Brata Alberta spotkał się z pozytywnym przyjęciem. Dokładny wynik zbiórki na ten cel podamy w przyszłości. Ofiarodawcom: serdecznie Bóg zapłać.

Zgromadzenie przetrwało obydwie wojny światowe. Podczas pierwszej pracowało ofiarnie w szpitalach wojskowych i w barakach dla żołnierzy chorych, gdzie często siostry pielęgniarki padały ofiarą epidemii.

W czasie drugiej wojny światowej niosły pomoc głodującej ludności, prowadząc tzw. kuchnie ludowe, dawały schronienie wysiedlonym, w miarę możliwości ratowały Żydów przed hitlerowską zagładą.

Druga wojna światowa znów podzieliła Polskę na trzy części: ziemie przyłączone do Rzeszy, *Generálne Gubernatorstwo* i ziemie wschodnie pod okupacją rosyjską. Siostry mieszkające na zachodzie i wschodzie Polski znalazły się w wyjątkowo ciężkich warunkach. Pozbawione pracy, stroju zakonnego i możliwości wyjazdu do Domu Głównego w Krakowie, cierpiały zimno, głód, brak dachu nad głową. Ofiarą działań wojennych padły dwie siostry: s. Delfina Łuszczkiewicz zraniona odłamkiem bomby zmarła w Kielcach, s. Donacie Mazurek pocisk urwał głowę. Dwie inne zostały ranne. W Przemyślu dwie siostry zostały zabrane przez Niemców jako zakładniczki; w Cieszanowie wzięto dwie siostry do obozu w Zamościu. W Kutnie przelożona przytuliska dla ubogich s. Wilhelmina Różak, za „straszliwą zbrodnię” zabicia świni na użytek domu, została skazana na dwa lata więzienia; karę odbywała w Kutnie, we Włocławku, Wronkach i w Fordonie. Po powrocie nie odzyskała zdrowia i zmarła w 1957 roku.

Po wojnie siostry musiały opuścić swoje placówki na wschodzie i, przeważnie razem ze swymi podopiecznymi, przenosiły się na Ziemię Odzyskaną.

W 1950 roku zakłady prowadzone dotychczas swobodnie przez siostry zostały upaństwowione; zakres działania ograniczono. Siostry jako pracownicy państwowe podlegały świeckiemu kierownictwu. Udzielanie pomocy duchowej podopiecznym było utrudnione. Siostry usuwane z placówek charytatywnych z konieczności podejmowały pracę na placówkach parafialnych i w katechizacji, co właściwie nie należy do charakteru pracy zgromadzenia albertyńskiego.

Od 1949 roku zgromadzenie prowadziło proces beatyfikacyjny swojego Założyciela; rozpoczęty przez Braci Albertynów w 1934 roku został przerwany, najpierw wyjazdem Postulatora, a następnie drugą wojną światową i wywiezieniem do obozów koncentracyjnych większości Braci Albertynów. Proces wszczęty na nowo przez księcia metropolity Adama Stefana kardynała Sapiechę został szczęśliwie doprowadzony do końca i uwieńczony uroczystą kanonizacją, która odbyła się w Rzymie dnia 12 listopada 1989 roku. Dokonał jej papież — Polak Jan Paweł II. Uczestniczyło w niej 360 Sióstr Albertynek oraz kilkudziesięciu Braci Albertynów.

W 1957 roku nastąpił podział Zgromadzenia na prowincje, początkowo na dwie, a w 1972 na trzy: krakowska, warszawska i poznańska, gdyż Zarząd Generalny nie był w stanie

objąć wszystkich problemów i potrzeb sióstr, jako że ciągle powstawały nowe placówki.

W 1972 roku siostry objęły placówkę w Rzymie, w 1974 w USA a w 1982 w Argentynie, gdzie pracują wśród polskich kombatanów. Ostatnio objęły misyjną placówkę w Boliwii.

Ważnym momentem dla Zgromadzenia było zatwierdzenie go i jego Konstytucji przez Stolicę Apostolską na prawie papieskim w 1982 roku.

Do jubileuszu stulecia siostry przygotowywały się przez dziesięcioletnią „nowennę”, a od stycznia 1991 roku święciły uroczyste dziękczynienia. I tak: w samą rocznicę pierwszych obłóczyn siostry licznie stawily się w kaplicy Kurii Arcybiskupiej, a ksiądz kardynał Franciszek Macharski odprawił dla nich Mszę świętą w tej samej kaplicy, w której sto lat temu odbyły się pierwsze obłóczyny albertynek.

Podobne nabożeństwa dziękczynne organizowano w innych miastach Polski, w których pracują siostry. Między innymi w Warszawie, w Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa, u Księży Salezjanów koncelebrze przewodniczył Ks. Prymas kardynał Józef Glemp.

W dniu setnej rocznicy zgromadzenia liczyło 671 sióstr, w tym 39 nowicjuszek, a 462 zmarłe siostry święciły tę uroczystość już w wieczności.

S. Magdalena KACZMAREK

U nas w Bielicach przepełnienie, jakiego nigdy nie było. Dziś np. jest 165 osób w Schronisku. Przeszło 50 mężczyzn śpi na materacach na wszystkich wolnych miejscach podłogi lub posadzki. Około 105 jest miejsc na łóżkach piętrowych, które uprzejmie dostarczono nam z więzienia.

TOWARZYSTWO POMOCY
im. BRATA ALBERTA
SCHRONISKO ŚW. BRATA ALBERTA
BIELICE 127
49-140 Łambinowice tel. 156

konto bankowe:
Schronisko Św. Brata Alberta
Bieliice 127
Bank Spółdzielczy Łambinowice
nr 953364-126191-132-4

Jakoś jednak żyjemy i działamy i Opatrzność Boża czuwa nad nami, choć powstaje obawa, czy wydatki nie przekroczą naszych funduszy. Utrzymujemy bowiem około 160 bezdomnych mężczyzn w Bielicach i około 60 bezdomnych mężczyzn w Jasienicy Górnej.

Jeszcze raz najserdeczniej dziękuję
- Bóg zapłać stokrotnie! -

ZBIGNIEW PŁASKOWSKI

Em. Prof. ETHZ
052 - 29 34 28

CH-8405 Winterthur
Waldeggstrasse 34

Wielce Szanowny / Przewielebny Ojciec !

Z wielką troską i bardzo tym dotknięci przyjęliśmy wiadomość / dowiedzieliśmy się, że Ojciec zarządził na miesiąc październik 1992r. wyprawdzkę 14-u Sióstr Karmelitanek z pobliza KZ-Oświęcim=Auschwitz, w Polsce. - Czyż leży istotnie w zamiarze Ojca akurat w 50-ą rocznicę męczeńskiej śmierci świętej Żydówki i Siostry Karmelitanek Edith Stein (+ 1942) wygnać jej współsiostry zakonne z sąsiedztwa miejsca jej męczeństwa ? - Czy ma pójść na marne jej ofiara, jak i (takiego) Maksymiliana Kolbe, licznych katolickich księży polskich, zakonników i świeckich, wspólnie poniesiona z ich współbraćmi żydowskiego pochodzenia na tymże miejscu - Czy nie jest właśnie Święta Edith Stein, Żydówka i Karmelitanka, szczególnym upomnieniem dla Żydów i Chrześcijan, by wspólnie błagać o Łaski Boga, tak, jak wówczas wspólnie to czynili i wspólnie oddawali życie ?

Byłoby wprost aktem cynizmu wobec Sw. Edith Stein uniemożliwić jej współsiostrom zakonnym modlitwę nad jej grobem.

Również nie przysłużyłoby się pokojowi religijnemu, jak i zgodnemu porozumieniu / wzajemnym stosunkom między polskim i żydowskim narodem rozrywanie nowych ran tutaj poprzez wygnanie Sióstr Karmelitanek. Prosimy Ojca o rozważenie tego wszystkiego, jak również tego, że cicha / milcząca modlitwa Karmelitanek jest najprawdziwszą kontynuacją cichych modlitw, które więźniowie wówczas zanosili do Boga; że Oświęcim=Auschwitz był miejscem cichej, błagalnej modlitwy do Boga - przed zjednoczeniem się z Nim - był i powinien nim zostać nadal, i że nie wolno czynić go miejscem bezbożnego milczenia.

Upraszamy Przewielebnego Ojca jaknajusilniej ponownie rozważyć Jego zarządzenie (w sensie: 'zmienić swe zdanie'), a Siostry Karmelitanki - a wraz z nimi bardzo wielu dotkniętych tym Chrześcijan - nie 'obrabowywać' z zaufania w modlitwę [= 'w sens modlitwy'], jak i w katolicką zwierzchność kościelną.

Polecając Ojca, Jego Zakon Karmelu Łaskawej Opiece [= Ochronie] Boga pozdrawiamy słowem "Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus." - Soli Deo gloria!

**UNIwersytet Letni Kultury
Polskiej - Rzym 1992**

Fundacja Jana Pawła II oraz Katolicki Uniwersytet Lubelski organizują od 22 czerwca do 11 lipca 1992 r. w Domu Polskim Jana Pawła II, Via Cassia 1200 w Rzymie Uniwersytet Letni Kultury Polskiej.

Program: historia Polski, myśl religijno-moralna Jana Pawła II, analiza życia społeczno-religijnego polskiego społeczeństwa, społeczno-gospodarcza sytuacja Polski, literatura polska, sztuka polska, polski film i teatr, muzyka polska, polska literatura i sztuka na emigracji, Kościół na emigracji, panorama Polonii świata.

Wykłady w języku polskim i angielskim.

Studenci mogą uzyskać 5 punktów (credits).

Przewidywana jest audyencja u Ojca Świętego, zwiedzanie Rzymu i Muzeów Watykańskich oraz wycieczki do Asyżu, Orvieto, Monte Cassino i Pompei.

Koszt uczestnictwa łącznie z mieszkaniem i żywieniem w Domu Polskim oraz wycieczkami wynosi 800 dolarów USA (studenci 650 dolarów); przejazd do Rzymu na koszt uczestnika. Przy zapisie obowiązuje przedpłata w wysokości 300

dolarów USA lub równowartość w innej walucie, którą potrąca się od kosztów uczestnictwa. Pozostałą kwotę uczestnicy wpłacają po przyjeździe do Rzymu.

Zgłoszenia należy kierować do dnia 31 marca 1992 wraz z czekiem lub M.O. wystawionym na adres:

**POLSKI INSTYTUT KULTURY
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ**
Via di Porta Angelica 63
00193 ROMA
Italia
tel./fax 39/6/ 6861844

Osoby, które chcą przyjechać wcześniej lub pozostać dłużej, mogą zatrzymać się w *Domu Polskim Jana Pawła II*, rezerwując pokój na trzy miesiące przed przyjazdem.

Podziękowania za wszystkie dowody poparcia dla naszej Misji.

Składamy tą drogą nasze tradycyjne Bóg zapłać i polecamy

nasze potrzeby dalszej łaskawej pamięci i ofiarności.

ŚWIĘTY RAFAŁ KALINOWSKI OD ŚW. JÓZEFA (JÓZEF KALINOWSKI) urodził się 1 IX 1835 r. w Wilnie, w inteligentnej rodzinie szlacheckiego pochodzenia Andrzeja i Józefy z Poloniskich. Niedługo po urodzeniu zmarła mu matka. Duży wpływ na jego życie wywarła trzecia żona Andrzeja, Zofia z Putkameirów, osoba o głębokim życiu religijnym i wielkiej wrażliwości na potrzeby innych.

Po ukończeniu Instytutu Szlacheckiego w Wilnie (1850) przez dwa lata studiował nauki rolnicze, a następnie inżynierię (1853-1857) w woj. skowej Akademii Inżynierskiej w Petersburgu, gdzie też krótko był wydawcą. W 1860 r. został przeniesiony do twierdzy w Brześciu nad Bugiem.

Gdy w roku 1861 wybuchło powstanie, Kalinowski, w poczucie obowiązku wobec własnej ojczyzny, oddał się do dyspozycji tajnego Rządu Narodowego, który mianował go naczelnikiem Wydziału Wojny na Litwie. Aresztowany w kwietniu 1864 r., został skazany na 10 lat ciężkich robót na Syberii.

Dziesięciolecie przed wybuchem powstania odegrało w życiu Kalinowskiego niezwykle doniosłą rolę. Rozpoczął się kryzys religijny, by po okresie intensywnych poszukiwań intelektualnych i przemysłów doprowadził go do przekonania, że tylko wiara może stanowić trwałą fundament życia. Urzeczony wielką miłością Boga, „który się nam oddał całym”, postanowił swoje życie oddać Bogu służąc bliźnim.

Uznał siebie za własność innych. W Brześciu zaopiekował się opuszczoną ulodzieżą, rzemieślniczą i więziami zatrudnionymi w twierdzy. W szeregach procesowych obciążał siebie, by nie zaszkodzić innym. W drodze na Syberię i w kolejnych miejscach zesłania — Ussu k. Irkucku, Irkucku, Permie i Smoleńsku — opiekował się zesłańcami, dzielił się z nimi pieniędźmi i rzeczami codziennego użytku. „Gdzie było jakie dziecko opuszczone, Kalinowski je uczył, gdzie chorego do pilnowania, gdzie co przykrego do zrobienia, tam pierwszy był”. Opaciam dla niego była modlitwa: „Świat wszystkiego mnie może pozbawił, ale zawsze zostanie jedna krzyżówka dla niego niedostępna: modlitwa”. Zesłańcy do latni wygnającej dodali wzywaniem: „Przez modły Kalinowskiego, wybaw nas Panie”.

Caas zesłania traktował jako przygotowanie do życia zakonnego i kapłańskiego. Uwolniony, w latach 1874-1877 był wychowawcą Sługi Bożego księcia Augusta Czartoryskiego, później salezjanina. Wpłynął w decydujący sposób na jego życie wewnętrzne. W roku 1877 wstąpił do zakonu karmelitów bosych w Grazu, święcenia kapłańskie otrzymał 15 I 1882 r. w Czernej k. Krakowa. Kilkakrotnie był przeorem tego klasztoru, jak też założonego przez siebie domu w Wadowicach, gdzie zmarł w opinii świętości 15 XI 1907 r. Pochowany został na cmentarzu zakonnym w Czernej.

O. Rafał również jako kapłan realizował zasadę swego życia: służyć bliźniemu dla Boga. Służył przede wszystkim w konfesjonale, był kierownikiem duchowym wielu zakonnic i osób świeckich, otaczał opieką chorych, organizował pomoc dla zagrożonych moralnie przez niedostatek, miał niezwykle dar jedynania ludzi z Bogiem i Kościołem.

Beatyfikacji O. Rafała dokonał Ojciec święty Jan Paweł II dnia 22 VI 1983 r. w Krakowie.

Zakonnicy odrodzonej przez niego prowincji polskiej pracują w kraju, na misjach w Rwandzie i Burundi, w Stanach Zjednoczonych, ostatnio podjęli głoszenie Ewangelii tam, skąd przybył O. Rafał, tj. na Litwie, a także na Białorusi i Ukrainie.

Ogłaszając O. Rafała świętym (17 listopada 1991, w Rzymie) Kościół okazuje go nam jako wzór człowieka, który w każdych okolicznościach swego życia — jako inżynier, powstaniec, zesłańca, wychowawca, kapłan i zakonnik — potrafił w pełni realizować powołanie ucznia Chrystusa służącego braciom, dzielącego się z nimi chlebem i „skarbem wiary”, głęboko zatroskanego o jedność Kościoła.

JA 8
1723 -
Marilyn 2



SW. RAFAL KALINOWSKI
KARMELITA BOŚY